

Komunikat Prefektury dep. Rhône

Ciężki zamach dokonany został w święta Wielkanocne na wojskowych, wchodzących w skład armii okupacyjnej: jeden żołnierz niemiecki został zabity, a czterech rannych. Zabito również jedną Francuzkę, i raniono dwu Francuzów i jednego Polaka.

Zbrodnia ta, oraz poprzedzające ją liczne zamachy jakie miały miejsce w ostatnich dniach, zniewalają prefekta dep. Rhône do powzięcia następujących postanowień na terenie wszystkich gmin wchodzących w skład m. Lyonu:

1. Zamknięcie do dnia 2 maja włącznie wszystkich teatrów i kin i zawieszenie na tenże okres wszelkich zebrań sportowych.

2. Ustalenie godziny policyjnej od godz. 21-ej z dniem 27 kwietnia — aż do nowego rozporządzenia.

Prefekt zwraca ponownie uwagę ludności na skutki powtarzających się zamachów i przekonany jest, że większość mieszkańców przeciwna jest działalności zamachowej. Odpowiedzialność spada na kilku agitatorów. Bardziej niż zwykle więc potrzebny jest współdziałanie wszystkich dla ich wyszukania i zaniechania powtarzania się podobnych incydentów. Każdy powinien zatem spełnić swój obowiązek.

Dyrekcja Tramwajów Miejskich podaje do wiadomości, że wobec wprowadzenia w życie z dniem 27 kwietnia br. godziny policyjnej od godz. 21-ej, zarząd Tramwajów zmuszony jest umożliwić swym pracownikom powrót do domów, po zakończeniu obowiązków służbowych. Ponieważ wozy tramwajowe muszą powrócić do remiz przed godz. 20.30, ostatnie tramwaje wyjadą ze stacji końcowych głównej linii pomiędzy godz. 19 a 19.30.

Europejska opinia społeczna a wypadki w Katynie

Vichy. — Oburzenie międzynarodowej opinii społecznej wobec zbrodni katyńskiej staje się coraz wyższe.

Hiszpańska „Aribia” publikuje szereg zdjęć z Katynia i píše, że „jest to zbrodnia najohydniejsza, jakiej dokonano kiedykolwiek. Nawet w najkrwawszych legendach nie przelano się tyle krwi, co na lesie katyńskim. Bolszewizm dał tu dowód, że nie kieruje się zemstą spowodowaną odruchem rozamiętnienia, lecz dokonywa jej metodycznie. Oczywiście wszyscy powinni być zwrócenie na ten fakt.”

Dziennik „Informaciones” twierdzi, że „bolszewicy potraktowali w taki sam sposób i innych Europejczyków.”

Szwedzkie pisma podnoszą, że „dokonane morderstwo jest wyjątkowo okrutne, a oskarżenie,

ciężące na Sowietach, ciężkie i trudne do obalenia.”

Szwajcarski „Journal de Genève” poświęca artykuł odkryciu w Katynie, pod tytułem: „Torturowana Polska”, twierdząc, że „Sowiety nie są w stanie obalić ciężkiego na nich oskarżenia.”

Wyjątek z „Gazette de Lausanne”:

„Inwazja bolszewicka w Polsce miała jeszcze straszniejsze skutki, niż w krajach bałtyckich. Odkrycie w Katynie zdemaskowało w obliczu świata taktikę sowiecką. Stwierdzenie dokonanej zbrodni na zasadzie papierów osobistych zabitych — wywołało ogromne wrażenie w całym świecie.”

„Zaś „Kurier Polski”, dziennik emigracji polskiej wydawany w Buenos-Aires, mówi, że: „Należy przypuszczać, iż oficerowie ci zostali wymordowani przez wysłanników Stalina, gdyż musieli się przeciwstawić propozycji przylączenia się do bolszewików.”

„Wierzyć będziemy w prawdziwość pogłoszek tak długo — mówi dalej dziennik — póki rząd sowiecki nie dowiedzie kłamliwości podejrzeń, i nie wskaże miejsca, w którym znajduje się gen. Smorawski, komendant D. A. K. w Lublinie.”

**Zwiedzajcie
Wystawę
Antybolszewicką
w Lyonie!**

Piękno i bogactwo dźwiękowe języka polskiego

Wstuchajmy się tylko, jak bogactwo nosówek wyszysła słowacki („W Szwajcarii XIX”).

Jest pod moimi oknami fontanna,
Co wiecznie śpiewa zapłakany szumem;
Jest jedno drzewo,

gdzie harfowym tłumem
Zyją słowiki; jedna szysza, skłonna,
Gdzie co noc blade zuziera Dianna
I czuło moje smutnym blaskiem maui.

I tak mnie budzą zalanego łami
To drzewo, kładące ten i ta fontanna.
I wstaje blade, przez okno wyzieram,
Słowiki śpiewa i fontanna płynie,
Mówią mi o niej — ja serce okłotam
I schne, i wędzę — i ach!

nio umieram...
I o śmiesz przedkąd modłę się z rozpaczą,
I co dnia, budzą mnie,
fontanny płaczą.”

Aż jeden rym nie jest poz-
bawiony nosówki, a w środku
wierszy ciągle dzwonią te prz-
piękie głoski.

A Staff w „Deszczu kio-
seniym”, nadmiar glosek przed
ńiojęzykowo — zębionych zamię-
nił w kropkę prawdziwego desz-
czu:

...Iskry, perły i diamenty
Lecą z chmury usmiechniętej,
To kłejnoty a nie deszcz
Jeszcze, jeszcze... Jak szeleszcze,
Szepcze, szmerze, szumi, śpiewa,
Trawy cieszą się z drzewa,
Maj na ziemi. Deszcz o ułoiwie
Kogo zmoczy, ten ułoiwie.”

Mickiewicz całe bogactwo
nosówek w polszczyźnie ze spół-
głoskami przedniojęzykowymi
umięścił w opisie mglistego po-
ranku (w Ks. VI. „Pana Tade-
usza”):

„Już zaczęły śniwarki
swą piosnkę zwoyczną,
Jak dzień słony:

ponura, tęskna jednostajna,
Tym smutniejsza, że dźwięk jej
w mgle bez echa usiaka.

Chrzęstęły śierpy w zbożu,
ozwala się łąka:
Rząd koszarzy, otwarcie śiękających,
uciąg brąka,

Pogwizdują piosenke:
z końcem każdej zwrotki
Stają, ostrzą żelazca

i w taki kują miotki.
Ludzi we mgle nie widać,
tylko śierpy, kopy
i piersi brną jak muzyki
niewidzialne głosy.”

(Dokończenie na str. 2-iej)

MISJA P. PHILIPSA

Nowe Delhi. — Przedstawiciel prez. Roosevelta w Indiach, p. Philips, spędził jeszcze dni kilka w gościnie u wice-króla, zanim uda się do Waszyngtonu dla przedłożenia sprawozdania prezydentowi.

STRACENIE DWU TERORYSTÓW W NIMES

Marsylia. — Jak donosi dziennik „Le Petit Marseillais” — na podstawie wyroku sądu specjalnego w Nimes — dwaj teroryści A. Robert i V. Fata zostali skazani na zgon. Wyrok wykonano na podwórku więzienia w Nimes.

Z działań wojennych

Komunikaty niemieckie

Berlin. (25/26.4.) Niema większej aktywności na froncie rosyjskim. U wybrzeży kaukaskich lekkie jednostki morskie Rzeszy zatopili strażniczy statek nieprzyjacielski, uszkodzając jednocześnie kilka innych, oraz powodując pożar na jednym ze statków.

Na odcinku zachodnim frontu tunijskiego działania obronne trwają z taką samą zaciętością. Pomimo znacznej przewagi liczebnej, nie udało się nieprzyjacielowi przerwać linii frontu ośi. Próby przebiecia naszych linii zapomocą zmasowanych oddziałów pancernych, zostały zahamowane, a nieprzyjacieli odrzucono w wyniku zaciętych walk. Na polu bitwy pozostało wiele zniszczonych wołów. Tak w dzień, jak i w nocy, potężne formacje lotnicze niemieckie bombardowały skupienia wołów pancernych, baterie i kolumny nieprzyjacielskie. Zestrzelono 12 samolotów nieprzyjacielskich, dwa myśliwce niemieckie nie powróciły do swych baz. Specjalnie odznaczono w bojach, na najbardziej zagrożonych odcinkach, 10-ta dywizja pancerna Hermanna Goeringa, oraz 754 pułk grenadierów, stawiając zacięty opór wrogo i nie dopuszczając do przerwania linii frontu.

Dwa lekkie bombowce brytyjskie przelatywały wczoraj nad północno — zachodnią częścią Niemiec, zrzucając kilka bomb, które nie przyczyniły większych strat.

Komunikaty włoskie

Rzym. (25/26.4.) Na zachodnim odcinku frontu tunijskiego, oddziały włoskie i niemieckie prowadzą zaciętą walkę z przeciwnikiem, który rozporządza ogromnymi siłami pancernymi i leżną piechotą. Myśliwce niemieckie zestrzeliły 4 aparaty nieprzyjacielskie, trzy inne zatopiono na morzu. Śród ziemnym, na skutek akcji zaciętej łodzi podwodnej, lotnictwo włoskie bombardowało skutecznie instalacje portu w Haifie.

Bombowce amerykańskie dokonały nowego nalotu na Neapol.

PODWYŻSZENIE PODATKÓW W ITALII

Rzym. — Podatek majątkowy ustalony jest w wysokości 5 proc. rocznie. W następstwie, po zakończeniu wojny, podwyższony będzie corocznie o 2 proc.

Podatek dochodowy przewidziany jest w wysokości 24 proc.

Moskwa zrywa stosunki z Rządem Polskim w Londynie

Londyn. — Agencja Reutersa podaje na podstawie deklaracji radia moskiewskiego, że rząd sowiecki zerwał stosunki dyplomatyczne z rządem polskim w Londynie.

Wydarzenie to komeitowane jest w następujący sposób przez radio sowieckie:

„25 kwietnia, p. Mołotow, komisarz do spraw zagranicznych Z.S.R.R. przedłożył ambasadorowi rządu emigrantów pol-

skich w Londynie notę rządu sowieckiego, zawierającą protest co do postawy zajętej przez rząd polski w Londynie w sprawie katyńskiej.

„Rząd sowiecki uważa, że emigranci polscy zerwali układ, zawarty przez nich z rządem Z.S.R.R., przybierając wrogą postawę w stosunku do tego rządu. Działając w ten sposób, rząd polski w Londynie stał się wyrazem do celom zwycięstwa prejsi na Związek Sowiecki w odniesieniu do zadań polskich, dotyczących Ukrainy sowieckiej, Białorusi sowieckiej i Litwy sowieckiej.

„W wyniku powyższego, rząd sowiecki zmuszony jest zerwać stosunki dyplomatyczne z rządem emigrantów londyńskich.”

W Cyrenaice, aparaty włoskie bombardowały silnie eskortowany konwój. Lotnictwo nieprzyjacielskie operowało wczoraj w pobliżu Sycylii, zrzucając bomby zapalne i kruszące. Uszkodzono kilka statków. W Licate zabity został 1 mieszkaniec. Na okręg Cagliari dokonano nalotu w godzinach rannych. Straty nie zostały dotąd podsumowane. Cztery aparaty włoskie nie powróciły do swych baz.

Wojna na Morzu

Berlin (25/26.4.) — Niemiecka łódź podwodna, pod dowództwem komandora von Buelowa, zatopila w środkowej części Atlantyku amerykański lotniskowiec „Ranger”, który sprawował dozór nad liniami, jakimś zwykłym pływakiem. Pojemność lotniskowca wynosiła 14 tys. 500 ton, a uzbrojenie stanowiło 8 dział przeciwlotniczych 127 m/m oraz 54 działa 40 m/m. Na pokładzie jego znajdowało się 50 samolotów, załoga których składała się z 1.788 ludzi.

La Linga (25/26.4.) — Krążownik „Nelson” i „Rodney” oraz lotniskowiec „Formidable” podłotczyli znów do Gibraltaru. Za użycie się daje duży ruch morski i lotniczy na tych wodach.

Działalność Komitetu Robotniczego Natychmiastowej Pomocy

Vichy. — Delegacja tego Komitetu przyjęła została przez p. Marszałka Francji i wręczyła mu dar poszkodowanych od bombardowań w Rouen. P. de la Forterie zilustrował w obecności prasy działalność tej organizacji, która powstała po pierwszym bombardowaniu przedmieścia Paryża. Kapitał zakładowy komitetu stanowiły 100 milionów franków, pochodzących z likwidacji żydowskich przedsiębiorstw.

Komitet ofiarował każdej z poszkodowanych rodzin przewidywane umeblowanie; żony za-

bitych otrzymują zapomogę w wysokości 5.000 fr. + 1.000 fr. na każde dziecko. Ciężko ranni otrzymują zasiłek w wysokości 2.000 fr. + 50 fr. za każdy dzień niezdolności do pracy. Każdy raniony dostaje 500 fr.

Komitet rozdał w ciągu roku 135 milionów fr., przyszedł z pomocą 35.000 rodzin, wypłacił ranionym 8 milionów fr. z czego 2 i pół miliona w Paryżu, a 5 i pół na prowincji).

Przy tej okazji przewodniczący organizacji przypomniał, że bombardowaniu uległo 115 miast i wiosek Francji, z których niektóre atakowane były kilkakrotnie. Dały one w wyniku 5.000 zabitych, w czym przyszło 1.500 kobiet i tyleż dzieci. Liczba ciężko rannych przekracza 8.000.

20.000 UCHODZCÓW Z CHERBOURGA UDA SIĘ DO LOIRET

Orlean. — Wśród departamentów wyznaczonych na osiedlenie uchodźców z wybrzeża La Manche, znajduje się Loiret, który opiekuje się szczególnie ludnością cywilną m. Cherbourg. W każdej z gmin rozmieszczonych zostanie od 60 do 200 uchodźców. Ogółem będzie ich 20.000 — starców i dzieci, zmuszonych do opuszczenia swych siedzib.

Pierwszy kontyngent ewakuowanych, składający się z 117 rodzin, przybył na stację w Orleanie. Po spożyciu posiłku udali się do wyznaczonych im na pobyt gmin.

Orlean został wyznaczony jako miejsce pobytu uczniów i uczniów z Cherbourg, którzy będą tam uczęszczać do odpowiednich szkół.

Przydział żywności na maj

Vichy. — Chleb: 400 gr. dla kat. E; 200 gr. dla kat. J1 i V; 275 gr. dla kat. J2 i A; 350 gr. dla kat. J3 i T.

Makaron: 250 gr. na kupon DZ z arkusza „różnych produktów”.

Mięso: 120 gr. tygodniowo, przy czym kupon Nr. 9, 10, 12 i 14, oraz kupony literowe, nie będą miały żadnej wartości.

Ser: 50 gr. tygodniowo. Tłuszcz: 310 gr. na miesiąc (prócz spożywczego zamieszkałych w miejscowościach nie otrzymujących dodatków, którzy dostaną tylko 225 gr.).

Cukier: Za kupon Nr. 1 otrzymają: kat. E — 1.250 gr. (1.000 gr. racja zwykła, dodatek — 250 gr.); kat. J3 — 750 gr. (500 gr. racja zwykła, dodatek — 250 gr.); inne kat. — 500 gr.

Poza tym przydziałem przewidzianym jest wyjątkowe zwiększenie racji cukru dla wszystkich kategorii konsumentów — w wy-

sokości 250 gr. — wzamian za kupon Nr. 2 na miesiąc maj.

Ryż: — Za kupon Nr. 3 — dla kat. E — 300 gr. miesięcznie; za tenże kupon dla kat. J1 — 200 gr. miesięcznie. — Inne kategorie konsumentów ryżu nie otrzymują.

Kawa: Za kupon Nr. 3 (prócz kategorii wymienionych powyżej): 15 gr. kawy czystej w mieszaninie surrogatów. Przydział ten nie może przekroczyć 150 gr. — Kat. J2, J3 i V mają prawo do otrzymania 250 gr. mieszaniny śniadaniowej („petits déjeuner”).

Czekolada: Przydział kwietniowy uskutecznił się w maju — za kupon Nr. 0. — Kat. J1 i V otrzymają 125 gr. na miesiąc; kat. J2 i J3 — 250 gr. za ten sam okres czasu.

Cukierki: za kupon DH: Kat. E, J-1, J-2 i V otrzymają 125 gr. miesięcznie.

Mąka: Każdy z kuponów karty chlebowej wymieniałby być może na następujące produkty: za 100 gr. chleba — 75 gr. mąki zwykłej lub innej, z wyjątkiem mąki ryżowej, lub 55 gr. sucharków lub biskwitów, lub 100 gr. piernika. Kat. E otrzymują może za odcinek chlebowy 75 gr. mąki, za 100 gr. chleba, lub 75 gr. mąki ryżowej.

Wreszcie spożywcę kat. E, J1 i V otrzymują będą za kupon Nr. 4: 250 gr. mąki mieszaną lub 250 gr. mąki zwykłej, lub 250 gr. mąki z kasztanów.

Z przydziału tego nie będą mogli korzystać posiadacze kart V, którzy wymienią odcinek Nr. 4 karty majowej na arkusz dodatkowy dla ciężko pracujących.

Ciężko pracujący otrzymują przydział jak w poprzednich miesiącach.

Święto Pracy w Lyonie

Lyon. — Liczne manifestacje odbyły się tutaj w dniu 2 maja, z okazji Święta Pracy. Specjalna komisja została wyznaczona dla ustalenia programu obchodu. W pierwszym rzędzie odprawiona zostanie Msza Pracy, podczas której kardynał Gerlier wygłosi odpowiednie przemówienie. Od będzie się szereg bezpłatnych przedstawień w teatrach i kinach. Po południu podejmowane będą dzieci jeńców.

„Wielu ludzi mniema, iż okrucieństwa wojny domowej wynikają z rosyjskiego atryzmu. Jest to głupota. We Francji wojna domowa będzie bardziej gwałtowną, niż w Rosji”

(Bucharin — A. B. C. komunizmu).

komisja została wyznaczona dla ustalenia programu obchodu. W pierwszym rzędzie odprawiona zostanie Msza Pracy, podczas której kardynał Gerlier wygłosi odpowiednie przemówienie. Od będzie się szereg bezpłatnych przedstawień w teatrach i kinach. Po południu podejmowane będą dzieci jeńców.

„Wielu ludzi mniema, iż okrucieństwa wojny domowej wynikają z rosyjskiego atryzmu. Jest to głupota. We Francji wojna domowa będzie bardziej gwałtowną, niż w Rosji”

(Bucharin — A. B. C. komunizmu).

„Zadanie wasze nie jest skończone”

— przypomina repatriowanym jeńcom generał Delmotte

Lyon. — Podczas uroczystego powitania grup jeńców francuskich, repatriowanych z Rzeszy, generał Delmotte wygłosił przemówienie okolicznościowe, w którym m. in. oświadczył:

„Po długiej i przykrej nieobecności, wracacie do Francji ze zrozumiem wstrząśniętym. Podczas swej długiej niewoli współczuliście głęboko z krajem w jego niepokojach, nieszczęściach i naderżaniach.

Jutro będziecie zdemobilizowanymi. Zajmując znowu tak długo opuszczone miejsce — wykażcie musicie ducha jednoci i

karności. Jak tego wymaga Szef Rządu od wszystkich Francuzów, gdyż jest to niezbędnym dla odrodzenia naszej Ojczyzny.

„Zadanie wasze nie jest skończonym. Kraj potrzebuje bardziej, niż kiedykolwiek, swych najlepszych dzieci.

„Pouczeni bolesnym doświadczeniem, dojrzały w przeciwnościach, z nadzieją w lepszą przyszłość — pozostaniecie pod rozkazami waszego czczonego naczelnika, p. Marszałka Pétaina, jako najdzielniejsi pionierzy nowej Francji, Francji nieśmiertelnej” — zakończył mowa.

TO I OWO

Ustawy gospodarcze w U.S.A.

JAK ŻYJĄ UCHODZCY W SZWAJCARII (Ciąg dalszy)

Na łamach tygodnika „Szwajcarskiego” „Sie und er” znajdujemy bogato ilustrowany reportaż z obozów uchodźców cywilnych w Szwajcarii. Czytamy tam m. in.: „Śnieg sypie nam wielkimi płatami w oczy, gdy skurczeni posuwamy się ku niskim barakom, ponad którymi łopocze na maszynie flaga szwajcarska. Tu przebiegają setki uchodźców cywilnych, którzy w odróżnieniu od internowanych wojskowych podlegają organom policyjnym i wymiaru sprawiedliwości. Wewnątrz baraków panuje nawet miły nastrój. Piecy wydzielają przyjemne ciepło. Uchodźcy siedzą wokół drewnianych, oheblowanych stołów. Dwa grzyby warcaby, jany przegłąda znaczki pocztowe, wielu czyta: po holendersku, po polsku, grecku, serbsku, francusku, niemiecku — gdyż jest święto. Mieszkanina języków i narodowości.

Jak się okazuje znajdują się tu również zbieracze z obozów jeńców, którzy jednak przekroczyli granicę bez broni w ręku, to też uważani są za uchodźców cywilnych.

„Znajdują się tu Grecy, którzy walczą gdzieś w Grecji, robotnicy tytoniowi, wieśniacy i studenci, Polacy z Francji i z Polski. Każdy los — to tragiczna opowieść o walce, ucieczce, zaginionych rodzinach i rodzeństwie, spalonych domach: jeden rozdział wojny. Jugosłowianie, którzy po upadku państwa przebiegli się aż do Szwajcarii, Belgowie, Holendrzy, Niemcy uchodźcy polityczni, członkowie zakazanych partii. Uchodźcy, jakich każda wojna przynosiła do Szwajcarii, gdzie zawsze korzystali z prawa azylu.

Następnie autor pisze o losie żydowskich uchodźców, wśród których znajduje się wielu intelektualistów, wolnych zawodowców, przemysłowców i kupców. Wiele ma nadzieję, że na terenie Szwajcarii będą mogli pracować w swoim zawodzie. Rozczarowało ich pomieszczenie w obozach i przydział do pracy fizycznej. Część pogodziła się z losem. Uchodźcy pomieszczeni są w barakach, dobrze opalanych. Pożywienie jest wojskowe, mało urozmaicone.

Zatrudnieni są przy karczowaniu lasów, pracach drogowych itd. Poza wyżywieniem i mieszkaniem otrzymują 150 franka szwajcarskiego dziennie, z czego 50 rapów potrąca się na konto oszczędnościowe. W święta i niedziele uchodźcy mogą udawać się do najbliższych miejscowości. Na Boże Narodzenie udzielono im trzydniowego urlopu w czasie którego mogli odwiedzać swych krewnych i znajomych w całej Szwajcarii.

Atak niedźwiedzi w Karpatach

Budapeszt. — Podczas pełnienia obowiązków służbowych jeden ze strażników karpacczych otrzymał nagłe silne uderzenie, które mu wytrąciło fuzję z ręki. W tej chwili obok ukazała się wielka niedźwiedź. Rozbrojony strażnik zginąłby na pewno, gdyby nie to, że znajdując się obok niedźwiedziatki, nagle spło-

szone, zaszło z piskiem uciekać, a jego matka pospieszyła w ślady zwierzątka.

Gdy po chwili niedźwiedź wróciła na to samo miejsce — strażnik zdążył już wdrapać się na drzewo, skąd w ciągu czterech godzin pisał listy do rodziny. Na Boże Narodzenie udzielono im trzydniowego urlopu w czasie którego mogli odwiedzać swych krewnych i znajomych w całej Szwajcarii.

W tym czasie strażnik otrzymał nagłe silne uderzenie, które mu wytrąciło fuzję z ręki. W tej chwili obok ukazała się wielka niedźwiedź. Rozbrojony strażnik zginąłby na pewno, gdyby nie to, że znajdując się obok niedźwiedziatki, nagle spło-

szone, zaszło z piskiem uciekać, a jego matka pospieszyła w ślady zwierzątka. Gdy po chwili niedźwiedź wróciła na to samo miejsce — strażnik zdążył już wdrapać się na drzewo, skąd w ciągu czterech godzin pisał listy do rodziny. Na Boże Narodzenie udzielono im trzydniowego urlopu w czasie którego mogli odwiedzać swych krewnych i znajomych w całej Szwajcarii.

Niezwykłe skutki bombardowania

Amiejs. — Bohaterami niezwykłego rodzaju bombardowania stała się rodzina Legas. Podczas snu, na łóżko małżonków Legas spadła bomba, pochodząca z aparatu nieprzyjacielskiego, na którym wszczął się pożar, wobec czego załoga aparatu zmuszona była wyrzucić ładunek bomb, dla uniknięcia wybuchu.

Druga bomba spadła w pokoju dzieciennym, nie powodując wybuchu, sześć zaś innych

Przybyli i do nas...

Ognisko w St. Arvère (Ardèche) podczas wczorajszego 17 i 18 kwietnia gościło zespół amatorski P. Bozany Szesczeń. Zawitali tutaj, kończąc swoje długie, piękne i jakże pozytywne tournée. Mieszkającym schroniska i gościom ofiarowali czar poezji, śpiewu i muzyki.

Wszyscy bez wyjątku czuliśmy, głęboko wzruszeni, że wraz ze swymi talentami, dają nam serca! A my tego tak bardzo potrzebowaliśmy.

Cała burza uczuć, zbudzonych radośnie potęgą słowa, zapadającego prosto i szczerze do wyciekających dusz naszych, burza wspomnień z przeszłości, ki, powróć do rzeczywistości szarego dnia i wreszcie miłość i nadzieja w nadchodzącą przyszłość, która przecież w nas właśnie znaleźć musi silnych pomocników!

Dojść, serdecznie dzięki Wam za to, coście nam dali! Nasze ożywione serca pamiętały Was będą długo, bardzo długo. Pragniemy raz jeszcze podziękować Wam osobście i prosimy Dobrego Boga, aby jak najprędzej pozwolił nam uczynić to w warunkach takich, jakich sobie wspólnie życzymy.

CO PISZE PRASA?

Refleksje wojenne... „Więści Polskie”:

„Tak więc ofensywa aliańska w Tunisie przypominała znowu aktualność dalszych problemów wojennych, które chwilowo pozostają w stadium planowania, wywołując dotychczas tylko pewne refleksje w wszystkich zainteresowanych. Refleksje te jako „obawy i marzenia” Euro-pejczyków omówił dnia 28 marca znany dziennikarz niemiecki Hans Schwarz von Berk w tygodniku „Das Reich”. Narodził się pytanie: czy obecna ciężka próba ciępliwości. Z większym niż kiedykolwiek napięciem oczekują na zbliżenie się właściwego rozstrzygnięcia wojny. Na nasz kontynent padają większe i ciemniejsze cienie niż wtedy, gdy się stawało po stronie Anglii i Ameryki lub Niemiec i Włoch... Czego miałowicie oczekują dziś ci Europejczycy, którzy nie stoją po stronie Niemiec? Dziennikarz niemiecki sądzi, że są tacy, którzy spodziewają się, że we właściwej porze armie amerykańskie lub angielskie wyślą do Niemiec i Polaków, którzy nie stoją po stronie Niemiec? Dziennikarz niemiecki sądzi, że są tacy, którzy spodziewają się, że we właściwej porze armie amerykańskie lub angielskie wyślą do Niemiec i Polaków, którzy nie stoją po stronie Niemiec?

PIĘKNO I BOGACTWO DŹWIĘKOWE JĘZYKA POLSKIEGO

(Dokończenie)

„Ale język nie tylko naśladuje dźwięki z życia, on tworzy niekiedy muzykę czystą i działa bezpośrednio zestawieniem najrozmaitszych dźwięków. Oto zwrotka z „Bełwina”:

„Kłębami dymu niechaj się otoczę, Niech o młodości pomarzę półsenny. Czuję, jak pachną kochanki warokocze, Widzę, jak ma w oczach blask promienny;

Czuję znowu smutki tęskne i prorocze, Wtórę mi znowu szumią listy jesienny. Na grótno serce truciźnami poim! Kochanko pierwszych dni znowu jestem twoim”.

Zestawienie charakterystycznych dźwięków wyrazów polskich jak: czuję, otoczę, pomarzę, półsenny, kochanko, na przódno — daje wspaniały wprost efekt muzyczny. Lub też z Norwida („Bema pamięci rapso”):

„Czemu, cieniu, odjeżdżasz, ręce zalamawszy na pancerz Przy pochodniach, o skrami grają około twoich kolan? Miecz wawrzynem zielony, gromni płakaniem dziś polan, Ruje się sokół i koń twój podrywa stopy jak tancerz”.

Imp. de la PRESSE LYONNAISE 46, rue de la Charité, LYON (Rhône), Le gérant: E. BOUCHER.

DLA DZIECI

W ZBOŻU

Opowieść o polnych szczurkach

III. WIECZOREM

W zbożu jadły szczurki obiad, w zbożu jadły podwieczorki, i dopiero na kolację powracały do swej norki.

Na niebiosach roześmianych gorzały wieczorne zorze... Dobrze słonko szło tak samo do swej jamki w złote zboże...

Szczurza Mana grzecznym dzieciom zdejmowała garniturki i śpiewała, aż usnęły w ciepłej norce ciepłe szczurki.

Szumiały im złote kłosy, chabry, maki i rumianki, Nuciły im świerszczów głosy najcudniejsze kołysanki.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Krakowiacy

Gdy od Karpat i Podhala w dół zejdziemy na północ, napotkamy wesołą krakowską ziemię modrą wstęgą Wisły rzek naszych królowej przepiętą, co z pod Góry Baraniej z Zachodnich Beskidów wypływa.

Pękna to jest ziemia. W środku Kraków z królewskim Wawelem i dziesiątkami wież kościelnych rozsiadł w wokół kościelnych zagony się ścielą białymi drogami przetkanymi, przy których w cieniu drzew rozłożystych, malowniczo przysiadają wioski. Rzędem długim wyciągnięte chaty słomą jeszcze czasem kryte ale i gontem czy dachówką nieraz, miejscami bardziej nowoczesne się czerwienią budynki. Ściany przeważnie na białko malowane, na wzniesieniu kościółki niewielkie często starej architektury dokument, dziełowych wypadków przez długie stulecia świadek.

A na północ od Krakowa drogi szerokie, wiosną i jesienią błotniste, grzazkie — czarnoziemnymi szlakami, ku Skalmierzowi czy Proszowcom się pnie. Trochę na północ Ojowa przecina nad rzeką dolina, dzwoniąca Pieskowa Skała jakby szczytem na ziemi stojącą i według legend ludowych do pobliskiego zamku sunąca powoli od wieków, by koniec świata gdy już zupełnie się zbliży — zwiastować. Grot tu pełno wokoło, które ongi zwierzowi dzikiemu i zbrojcom dawały schronienie, ale, które i króla wielkiego ocalały — Łokietkiem dla niskiego wzrostu nazywanego.

Wszystko znajdziemy w tej krakowskiej ziemi. I zamki rycerskie i klasztory stare, widoki piękne i ziemie chlebem pachnące, lud żywy, wesoły a butny i piosenki skoczne, buńczuczność, taniec zadzierzga i stroje najpiękniejsze czyha w świecie.

Bo niech się schowają wszystkie wędrowce, aksamity i atlasy przed spódnicą krakowskiej dziewczyny, spódnicą białą, niebieską, zieloną, czerwoną w kwiaty różem zdobną. Na niej fartuszek dołem haftowany, nad nią gorset czarny bogato zdobny, guziczkami i koralami obity, krepką szycową rzucony. Przy tym koszula pięknie haftowana.

W dzień powszedni para sarkofagów w plugu, czarna skiba odwała się równo aby spulchnić te Boże zagony na chleb czarny, ten skarb dla człowieka. Oj! wesoły to naród Krakuszy, zadzierzga, pracowity a hardy. Nie poskapi Ojczyźnie nie chleba, ani kosa w potrzebie nie puszcza. Na moskiewskie armaty szedł śmiało i z Bar-toszem pod Radawicami bronił dzielnie i skiby swej ziemi — mogli Wandy legendarnej. T. T.

Czapla, ryby i rak

Jest tu drugi staw blisko. Tam obieracie siedlisko! Chociaż pierwszy wysuszał, Z drugiego was nie rusza.”

Rzekła rybom: „Wy nie wiecie, A tu o was idzie przecie. Więc wiedzieć chciały, Czego się obawiać miały.

„Wczora Z wczora Wysłuchałam jak rybacy Rozmawiali: Wiele pracy

Łowił wędka lub wiewiórkę: Spuścił staw, wszystkie zabie- Nie będą mieć otuchy, [rzem. Skoro staw będzie suchy.”

Ryby w płacz, a czapla na to: „Bojęć nad waszą stratą, Lecz można zlewu zarządzić I gdzieindziej was osadzić.”

„Wczora Z wczora Wysłuchałam jak rybacy Rozmawiali: Wiele pracy

Łowił wędka lub wiewiórkę: Spuścił staw, wszystkie zabie- Nie będą mieć otuchy, [rzem. Skoro staw będzie suchy.”

Ryby w płacz, a czapla na to: „Bojęć nad waszą stratą, Lecz można zlewu zarządzić I gdzieindziej was osadzić.”

„Wczora Z wczora Wysłuchałam jak rybacy Rozmawiali: Wiele pracy

Łowił wędka lub wiewiórkę: Spuścił staw, wszystkie zabie- Nie będą mieć otuchy, [rzem. Skoro staw będzie suchy.”

Ryby w płacz, a czapla na to: „Bojęć nad waszą stratą, Lecz można zlewu zarządzić I gdzieindziej was osadzić.”

„Wczora Z wczora Wysłuchałam jak rybacy Rozmawiali: Wiele pracy

Łowił wędka lub wiewiórkę: Spuścił staw, wszystkie zabie- Nie będą mieć otuchy, [rzem. Skoro staw będzie suchy.”

Ryby w płacz, a czapla na to: „Bojęć nad waszą stratą, Lecz można zlewu zarządzić I gdzieindziej was osadzić.”

„Wczora Z wczora Wysłuchałam jak rybacy Rozmawiali: Wiele pracy

Łowił wędka lub wiewiórkę: Spuścił staw, wszystkie zabie- Nie będą mieć otuchy, [rzem. Skoro staw będzie suchy.”

Ryby w płacz, a czapla na to: „Bojęć nad waszą stratą, Lecz można zlewu zarządzić I gdzieindziej was osadzić.”

„Wczora Z wczora Wysłuchałam jak rybacy Rozmawiali: Wiele pracy

Łowił wędka lub wiewiórkę: Spuścił staw, wszystkie zabie- Nie będą mieć otuchy, [rzem. Skoro staw będzie suchy.”